VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 224)**

z dnia 18 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 224)

18 lipca 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. uzupełnienie składu prezydium Komisji;

II. rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2018 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument Pomocy Przedakcesyjnej (IPA III) (COM(2018) 465 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

III. rozpatrzenie przekazanej w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2018 r. informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2728);

IV. rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 16 lipca 2018 r.;

V. zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 r. (druk nr 2726) w zakresie właściwości Komisji do Spraw Unii Europejskiej;

VI. rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2018 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego instrument „Łącząc Europę" oraz uchylającego rozporządzenia (UE) nr 1316/2013 i (UE) nr 283/2014 (COM(2018) 438 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

VII. rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2018 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego program InvestEU (COM(2018) 439 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Witold Słowik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łubian** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Waldemar Łagoda** zastępca dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Ciepłownictwa Ministerstwa Energii, **Agnieszka Paź-Woźniak** starszy specjalista w Mini-

sterstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, **Władysław Zawadzki** szef wydziału w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Maciej Roman** starszy specjalista w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Rafał Czarski** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Bartosz Pawłowski** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Jacek Krzak** i **Piotr Russel** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, państwa ministrów i towarzyszące im osoby. Bardzo proszę już o uwagę. Dalej słyszę jakieś rozmowy.

Szanowni państwo, w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Konrada Głębockiego, który pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego naszej Komisji, chciałabym zaproponować rozszerzenie porządku obrad o uzupełnienie składu prezydium Komisji. Druga propozycja, aby pkt III dzisiaj stał się pkt I z uwagi na inne obowiązki parlamentarzysty. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad wraz z zaproponowaną zmianą.

Wobec tego przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli uzupełnienia składu prezydium Komisji. Chciałabym zaproponować, żeby funkcje zastępcy przewodniczącego Komisji do Spraw Unii Europejskiej pełnił **poseł Jan Dziedziczak**. Czy pan poseł wyraża zgodę? Tak, dziękuję bardzo. Czy jest jakiś głos sprzeciwu wobec tej kandydatury? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że pan poseł **został wybrany na członka prezydium, na wiceprzewodniczącego naszej Komisji**. Zapraszam pana posła do prezydium. Gratuluję oczywiście. Zamykam rozpatrywanie pkt I. Dziękuję wszystkim za sprawność w wyborze pana przewodniczącego.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2018 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Instrument Pomocy Przedakcesyjnej (IPA III) (COM(2018) 465 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska w tej sprawie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, stanowisko rządu wobec przedstawionego dokumentu jest pozytywne. W szczególności popieramy propozycję Komisji Europejskiej w zakresie kontynuacji utrzymania specjalnego instrumentu pomocy przedakcesyjnej. To jest element komplementarny w stosunku do całej agendy rozszerzeniowej, która w ostatnich miesiącach przeżywa pewne ożywienie za sprawą Komisji Europejskiej, w tym przewodniczącego Junckera. Naturalnym dopełnieniem tego typu planów politycznych jest wyposażenie tej polityki w środki finansowe w stosunku do tych państw, które są w procesie przedakcesyjnym. Dokumenty określają spójność celów trzeciej edycji instrumentu pomocy przedakcesyjnej z celami nowej unijnej strategii wobec Bałkanów Zachodnich. Oznacza to wsparcie dla procesu transformacji w państwach Bałkanów Zachodnich, ukierunkowanie działań na wdrożenie reform koniecznych do uzyskania członkostwa. Polska popiera również stanowisko Komisji, założenie systemowe mówiące o tym, że najpierw powinny być zaadresowane sprawy najbardziej zasadnicze. Wśród tych zasadniczych kwestii jest przede wszystkim sprawa jakości rządzenia oraz właściwej ochrony praw podstawowych w krajach Bałkanów Zachodnich, tych, które są objęte pomocą przedakcesyjną.

Polska popiera wzmocnienie współpracy strategicznej, w szczególności w zakresie rozwoju infrastruktury i wieloaspektowej współpracy w obszarze bezpieczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką odgrywają państwa Bałkanów Zachodnich w problematyce migracyjnej. Stosunkowo niedawno Bałkany Zachodnie były miejscem dość dramatycznych wydarzeń w zakresie niekontrolowanego ruchu migracyjnego w kie-

runku Europy. Po tym doświadczeniu wzmocnienie współpracy między UE a tymi państwami jest czymś oczywistym, koniecznym i pilnym.

Oczywiście tak jak do tej pory rząd będzie się koncentrował również na kwestii wymiany doświadczeń przedakcesyjnych i akcesyjnych z państwami Bałkanów Zachodnich. W tym celu organizowanych jest wiele konferencji, spotkań bilateralnych. Mamy do czynienia z bardzo częstymi wizytami ministra spraw zagranicznych w tym regionie. Pewnym zwieńczeniem tej aktywności Polski w obszarze Bałkanów Zachodnich będzie oczywiście proces berliński, który w roku 2019 będzie miał swój szczyt w Polsce.

Polska będzie zgłaszała pewne uściślenia, pewne poprawki dotyczące tego rozporządzenia, natomiast jak mówiłem, zasadniczo zgadzamy się z jego strukturą i kierunkiem. Popieramy również, oczywiście wszystko to jest uwarunkowane uzyskaniem generalnego kompromisu w sprawach wieloletnich ram finansowych, ale co do zasady popieramy starania i rekomendacje Komisji, by w następnej perspektywie finansowej środki na pomoc przedakcesyjną wzrosły. Proponowany wzrost jest na poziomie 13%. Uważamy, że jest to w pełni uzasadnione politycznie, aczkolwiek pełna finalna zgoda na takie zmiany jest oczywiście uzależniona od generalnego kompromisu we wszystkich elementach WRF po roku 2020.

Polska co do zasady stale popiera politykę otwartych drzwi UE, także wobec regionu Bałkanów Zachodnich. Uważamy, że członkostwo w UE jest najbardziej efektywnym instrumentem wpływania na ten region, a wpływ UE na ten region jest w najlepszym interesie nie tylko krajów naszego regionu, które są bliżej położone i na pewno lepiej czują konsekwencje polityczne i gospodarcze rozwoju wewnętrznego w Bałkanach Zachodnich, ale jest też w najlepszym interesie całej UE, zarówno gospodarczym, z uwagi na potencjalne poszerzenie wspólnego rynku, jak i przede wszystkim w obszarze bezpieczeństwa. Europejskie bezpieczeństwo z całą pewnością jest silnie uzależnione od tego, co dzieje się na Bałkanach Zachodnich, i UE z tego powodu chociażby powinna odgrywać jak najbardziej aktywną rolę, pamiętając, że region ten jest areną konkurencji strategicznej wielu graczy zewnętrznych, których cele z całą pewnością są rozbieżne z celami UE. To jest powód, dla którego Polska podtrzymuje swoje aktywne członkostwo w grupie przyjaciół rozszerzenia, tak zwanej grupie tallińskiej, czego wyrazem są liczne kontakty dwustronne, liczne inicjatywy na rzecz rozszerzenia, inicjatywy wspierania zdolności tamtejszych administracji do pokonywania coraz trudniejszego, trzeba przyznać, procesu rozszerzenia. Te trudności w oczywisty sposób wiążą się z sytuacją wewnętrzną w UE i słabnącą zdolnością wielu państw do tego, by prowadzić w tym regionie ambitną politykę. Przejawem tego były niezwykle trudne negocjacje nad ostatecznym kształtem konkluzji rozszerzeniowych niedawno przyjętych na forum Rady ds. Ogólnych. Jest bardzo znaczące, że sam fakt przyjęcia tych konkluzji był uznawany za sukces, biorąc pod uwagę doświadczenia z zeszłego roku, kiedy takich konkluzji przyjąć nie można było, co było bardzo negatywnym, bardzo złym sygnałem w stosunku do wszystkich państw, które słusznie dzisiaj są polityką rozszerzenia objęte.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz pana posła sprawozdawcę, pana Dominika Tarczyńskiego.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ten dokument jest moim zdaniem jednoznaczny, dlatego że Polska jako członek grupy tallińskiej przyjaciół rozszerzenia nie może mieć innego stanowiska jak to, które przedstawił pan minister. Tylko bardzo ważnym elementem jest ta warunkowość, która w rozporządzeniu jest zapisana, czyli jakby dążenie do tych poziomów i norm, które państwa członkowskie w UE już osiągnęły. Dlatego też stanowisko rządu powinno być absolutnie poparte. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. W związku z tym chciałabym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 465 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.**

Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła konkluzję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2728). Uprzejmie informuję, że marszałek Sejmu skierował w dniu 10 lipca 2018 r. przedstawioną przez Radę Ministrów informację przygotowaną w ramach realizacji art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu rozpatrzenia. Przypomnę, że zgodnie z art. 125a regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje informację o udziale RP w pracach UE. Informację tę doręcza się posłom i przesyła do Komisji do Spraw Unii Europejskiej, która po rozpatrzeniu przedstawia Sejmowi projekt uchwały o jej przyjęciu lub odrzuceniu. Następnie Sejm podejmuje uchwałę o jej przyjęciu lub odrzuceniu. Uchwała Sejmu może również zawierać ocenę tejże informacji. Informacja ta została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 6 lipca br. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Konrad Szymański, sekretarz stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Prace prezydencji bułgarskiej były skoncentrowane wokół czterech bloków tematycznych. Pierwszy z nich został nazwany: „Przyszłość Europy i młodzież – wzrost gospodarczy i spójność społeczna”. W tym obszarze najbardziej istotnymi elementami prac prezydencji były oczywiście kwestie związane z przygotowaniem negocjacji nad wieloletnimi ramami finansowymi po roku 2020. Debaty na poziomie Rady ds. Ogólnych, a także na niższych, bardziej roboczych poziomach odbywały się zarówno przed publikacją dokumentów Komisji Europejskiej, jak i po. Polska w tym kontekście od samego początku zajmowała bardzo jednoznaczne stanowisko, organizując dość szeroką grupę państw, które podzielają nasze przekonania, że proponowane przez Komisję Europejską cięcia mają nie tylko charakter zbyt głęboki w politykach tradycyjnych, traktatowo uwarunkowanych, ale również cięcia te są rozłożone bardzo nierównomiernie pomiędzy państwami członkowskimi, co powoduje, że projekt trudno nazwać zadowalającym. To będzie utrudniało realizację bardzo ambitnego programu czasowego przyjęcia tych dokumentów. Komisja Europejska, zgłaszając ten niezrównoważony projekt, jednocześnie oczekuje, że państwa członkowskie przystąpią do negocjacji jak najszybciej, a nawet skończą negocjacje z sukcesem przed zakończeniem cyklu politycznego w połowie 2019 r. Ta propozycja nie pomaga takiemu rozwiązaniu. Polska nie oponuje przeciwko szybkiemu trybowi negocjacji. Jesteśmy gotowi do tego, aby jak najszybciej pokonywać trudności negocjacyjne. Nie wykluczamy przyjęcia WRF nawet przed końcem cyklu politycznego, natomiast bez wątpienia kluczową sprawą w tym wypadku nie jest czas, ale jakość propozycji. Propozycja wyjściowa bardzo utrudnia to porozumienie, w szczególności w tak szybkim czasie.

Drugim elementem odnoszącym się bardzo silnie do kwestii przyszłości Europy była kontynuacja prac… Wydaje mi się, że toczy się więcej niż jedna rozmowa na tej sali.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Jeszcze raz proszę o dyscyplinę na posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę o uwagę wszystkich państwa. Czekamy. Pani poseł, czekamy.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Drugim elementem, który odnosi się bezpośrednio do przyszłości Europy, jest kontynuacja tak naprawdę działań zaplanowanych, uzgodnionych jeszcze w 2016 r., w zakresie reformy unii gospodarczo-walutowej. Prezydencja koncentrowała się na pracach nad dokończeniem unii bankowej oraz wzmocnieniem Europejskiego Mechanizmu Stabilizacyjnego. Oba cele są zgodne z polskimi oczekiwaniami, natomiast w trakcie tych prac, tak jak do tej pory, cały czas podkreślamy konieczność utrzymania otwartości wszelkich instytucji z zakresu architektury unii gospodarczo-walutowej dla wszystkich państw i podkreślamy istotny charakter oczekiwania, by nie przynosiły one dezintegracji wspólnego rynku, co spotyka się ze zrozumieniem i dzisiaj trudno mówić o jakimkolwiek zagrożeniu w tym obszarze.

Drugim blokiem tematycznym była dla prezydencji bułgarskiej „Perspektywa europejska i łączność z Bałkanami Zachodnimi”. Trochę o tym mówiliśmy przy okazji omówienia instrumentu przedakcesyjnego. Z punktu widzenia działań prezydencji na pewno kluczowym wydarzeniem był szczyt UE–Bałkany Zachodnie w Sofii. Był to pierwszy od 15 lat szczyt na tym poziomie, na najwyższym poziomie reprezentacji państw obu bloków. Skoncentrował on swoje dyskusje, działania, konkluzje na kwestiach bezpieczeństwa oraz infrastruktury. W ślad za tym można uznać za pewnego typu sukces przyjęcie wspomnianej już konkluzji Rady ds. Ogólnych, które potwierdzają wolę rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Albanią i Macedonią w roku 2019.

Polska popierała jak najbardziej ambitne zapisy tych konkluzji. Potwierdzeniem naszego stanowiska w tej sprawie są liczne wizyty ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza w ostatnim czasie w Skopje, w Tiranie i w Belgradzie. Oczywiście bardzo istotnym elementem kontynuacji tej polityki będzie dla nas zarządzanie procesem berlińskim w najbliższych miesiącach, czego szczytem będzie spotkanie szefów rządów krajów członkowskich procesu berlińskiego w Polsce.

Trzeci blok tematyczny, niezwykle istotny, o olbrzymiej sile i znaczeniu politycznym, to „Bezpieczeństwo i stabilność w mocnej i zjednoczonej Europie”. Tak to zostało nazwane przez prezydencję bułgarską. Tutaj toczyły się niezwykle intensywne prace, w szczególności jeżeli chodzi o uzyskanie kompromisu w zakresie reformy systemu azylowego. Prace te nie przyniosły porozumienia w kluczowym aspekcie tego projektu, czyli w zakresie rewizji rozporządzenia dublińskiego, z uwagi na utrzymujący się sprzeciw Polski i krajów nam sprzyjających w tej sprawie wobec jakichkolwiek mechanizmów automatycznej i przymusowej relokacji. W ślad za tym fiaskiem prac na poziomie politycznym i roboczym Rada Europejska zrewidowała swoje wcześniejsze założenia, które mówiły wyraźnie, że prace powinny się zakończyć do końca czerwca 2018 r., do końca prezydencji bułgarskiej. Ta rewizja miała miejsce w czerwcu, w czasie znanego szczytu Rady Europejskiej, gdzie założono, że prace powinny być kontynuowane, powinny zmierzać do uzyskania konsensusu. Wytyczono również nowe, priorytety istotne z punktu widzenia całości polityki migracyjnej, zwracając uwagę, że wszystkie działania – mam tu na myśli centra kontrolne, platformy zejścia na ląd – powinny być skoncentrowane przede wszystkim na skutecznym rozróżnieniu osób na migrantów i te osoby, które ewentualnie mogą skutecznie ubiegać się o ochronę międzynarodową na terenie UE. To jest istotny element dodatkowy względem znanej już, dobrze zdefiniowanej agendy z zakresu ochrony granic zewnętrznych. Tym samym potwierdzono, że wszelkie przesiedlenia i mechanizmy relokacyjne powinny mieć charakter dobrowolny.

W tym obszarze, w zakresie bezpieczeństwa, Polska z satysfakcją odnotowuje stosunkowo szybkie porozumienie w zakresie rozporządzenia ETIAS, które reguluje automatyczny system przekazywania informacji o podróży oraz informacji o zezwoleniach na podróż między krajami członkowskimi UE. Podobnie z naszym zdecydowanym poparciem spotykają się działania, które mają zmierzać do poparcia systemu SIS dla ochrony granic, zwalczania przestępczości transgranicznej, oczywiście działalności terrorystycznej. To są kroki, które idą w kierunku pełnej interoperacyjności systemów informacyjnych UE, które z kolei odgrywają kluczowa rolę dla efektywnego kontrolowania granicy zewnętrznej.

Zakończono również negocjacje rozporządzenia EDIDP, czyli programów rozwoju przemysłu obronnego. Notyfikowano pierwsze projekty w ramach wzmocnionej strukturalnej współpracy PESCO. Polska w czasie tych sześciu miesięcy podkreślała, że warunkiem powodzenia tego projektu, a na pewno warunkiem poparcia ze strony Polski tego projektu, jest zrównoważony rozwój przemysłu obronnego i pełna równowaga celów w zakresie bezpieczeństwa między Wschodem a Południem, oraz pełna kompatybilność tych działań…

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę państwa posłów, jeżeli chcecie prowadzić rozmowy, to bardzo proszę, jest obok kanapa.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Pełna kompatybilność tych działań z działaniami podejmowanymi przez znakomitą większość państw członkowskich w UE na forum NATO. Te cele na dzisiaj są osiągane, w związku z tym Polska podjęła decyzję o przyłączeniu się do kolejnych sześciu projektów w zakresie PESCO. Nasza obecność w PESCO będzie jeszcze bardziej znacząca.

Czwarty – ostatni – aspekt działań, pakiet tematyczny działań prezydencji bułgarskiej to jest „Gospodarka cyfrowa i umiejętności przyszłości". W tym obszarze podejmowano działania nie tylko z zakresu jednolitego rynku cyfrowego. Odnotowaliśmy pewien postęp, jeżeli chodzi o ukształtowanie reżimu prawnego dla pełnej swobody przesyłu danych nieosobowych. Istotny postęp również w zakresie działań na rzecz dostępności sieci 5G, w zakresie sztucznej inteligencji. W tym obszarze również podejmowano działania związane ze wspólnym rynkiem w szerszym tego słowa znaczeniu. Na odnotowanie zasługuje na pewno fakt de facto zablokowania, a na pewno impasu, jeżeli chodzi o negocjacje, pakietu usługowego. Odnotowano postęp, jeżeli chodzi o pakiet towarowy. Wciąż niezakończona jest kontrowersja dotycząca zasad delegowania pracowników w usługach, ze szczególnym uwzględnieniem usług transportowych. Ten kompromis, który uzyskano do tej pory, czyli w dziedzinach wszystkich z wyjątkiem transportu, jest zdecydowanie niezadowalający. Doceniamy oczywiście pewne kroki idące w naszym kierunku, pewne osłabienie najbardziej protekcjonistycznych propozycji, które były zgłaszane w trakcie tych negocjacji, natomiast by ocenić całość tego pakietu, musimy poczekać na rozstrzygnięcia w zakresie transportu, który z punktu widzenia interesów gospodarczych Polski jest jednym z głównych wymiarów delegowania. Tutaj Polsce udało się stworzyć koalicję, która w skuteczny sposób powstrzymuje te państwa, które zmierzają do dużo bardziej protekcjonistycznego uformowania tego sektora gospodarki, co jednak nie prowadzi do skonkludowania tych prac, ponieważ obie grupy państw są wystarczająco silne, aby zablokować wzajemnie swoje stanowiska. To powoduje niepotrzebne opóźnienia. Z podobną sytuacją, mam wrażenie, mamy do czynienia w PE, gdzie pozytywnie sformułowany mandat do negocjacji pakietu mobilności w transporcie został bezprecedensowo cofnięty, nie został przyjęty na poziomie plenarnym. Jest przedmiotem dalszych prac. Należy się spodziewać, że będzie próba zmienienia pierwotnego pozytywnego stanowiska w tej sprawie, co w atmosferze przedwyborczej, myślę, może przynosić negatywne konsekwencje dla stanowiska negocjacyjnego PE przed rozpoczynającymi się trilogami.

Podobny impas jest w zakresie innej ważnej z polskiego widzenia dyrektywy, mianowicie tak zwanej dyrektywy gazowej, mającej w założeniu Komisji Europejskiej, która podjęła się tej inicjatywy legislacyjnej bezpośrednio na apel Polski, w związku z oczekiwaniami Polski, wyjaśnić wątpliwości interpretacyjne dotyczące stosowania pakietu gazowego w stosunku do infrastruktury zewnętrznej, obsługującej jednakże wspólny rynek europejski. Przedstawiony przez Komisję projekt był jak najbardziej dobrze sformułowany. Po to, by uzyskać postęp w procedowaniu tej dyrektywy, Polska jest wciąż gotowa do zgody na kompromisowe rozwiązania dotyczące gazociągów na południe od Europy, tych, które są na Morzu Śródziemnym. Tym niemniej, z powodów czysto politycznych, państwa zainteresowane szybką i bezproblemową realizacją inicjatywy Nord Stream 2 cały czas utrzymują impas w Radzie, co nie pozwala na to, by kompromis, który jest przygotowany, cieszył się szerokim poparciem, by był on po prostu przyjęty. Stanowisko PE w tej sprawie jest również zgodne z polskimi oczekiwaniami, więc w zasadzie nie ma ani jednej innej przeszkody w tym obszarze, by przyjąć tę dyrektywę. Na pewno ona była istotnym elementem prac prezydencji bułgarskiej.

Na osobne odnotowanie w ramach podsumowania prac prezydencji bułgarskiej zasługuje oczywiście pierwsze wysłuchanie związane z wnioskiem Komisji Europejskiej o zastosowanie art. 7 w stosunku do Polski. To wysłuchanie miało miejsce 26 czerwca na forum Rady ds. Ogólnych. Była to pierwsza naprawdę rzeczowa rozmowa na temat poszczególnych, detalicznych elementów reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Myślę, że przyniosła ona bardzo wiele nowych informacji dla wielu państw członkowskich, w szczególności tych, które nie mają wyrobionego zdania, a muszą je mieć, ponieważ nie można wykluczyć, że w przyszłości będzie musiało jednak dojść do głosowania w tej sprawie. Zabiegamy o to, aby państwa członkowskie wyrobiły sobie niezależną

opinię, niezależną od jakichkolwiek ośrodków zewnętrznych, włącznie z opinią Komisji Europejskiej. Krótko mówiąc, nie podzielamy przekonania Komisji Europejskiej co do tego, że kumulatywny wpływ, skutek przeprowadzonych w Polsce reform wymiaru sprawiedliwości przynosi systemowe zagrożenie dla praworządności i ta teza została uzasadniona w bardzo wielu obszarach przy okazji tego wysłuchania w Radzie ds. Ogólnych.

Oczywiście prezydencja, tak jak zawsze, zajmowała się dosłownie dziesiątkami, jeśli nie setkami innych inicjatyw. Pełną informację znajdą państwo w szczegółowym raporcie dotyczącym prezydencji bułgarskiej, który przekazaliśmy do Sejmu i który niebawem będzie przedmiotem prac również sesji plenarnej.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Święcicki, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przeglądając to bardzo bogate sprawozdanie z działalności UE, naszego udziału w jej pracach w pierwszym półroczu tego roku, trudno się oprzeć wrażeniu, że nie odnieśliśmy jakichś wielkich sukcesów, skoro w tym okresie zostały zaprezentowane przez Komisję Europejską założenia do WRF, w których Polska ma największe straty, jeśli chodzi o kwotę środków, jakie otrzymamy w następnej siedmiolatce. Mimo wszystkich zabiegów, uchwał, postulatów efekty jak na razie są dla Polski bardzo niedobre w tym zakresie. W sprawie migracji państwo się chwalą, że to zmierza w kierunku takim, jak państwo od początki chcieli, żeby było więcej dobrowolnych rozwiązań. Tylko że Polska zapłaciła za to straszliwą cenę, za to, że nie przyjęliśmy ani jednego migranta. Kraj, który się mienił krajem chrześcijańskim, okazuje się niechrześcijański, kraj, która żąda solidarności, oczekuje jej, jest słynny z solidarności, w bardzo dużym stopniu wprowadził to hasło na arenę, okazał się niesolidarny. Nie przestrzegaliśmy prawa europejskiego, bo ta jednorazowa nadwyżka, która miała być przyjmowana przez rozmaite kraje, była prawem europejskim, mamy z tego powodu postępowanie przed Trybunałem Sprawiedliwości. Natomiast inne kraje przyjęły trochę tych uchodźców i nie mają tego problemu. My zapłaciliśmy za to potwornie wizerunkiem kraju. Mieliśmy bardzo dobry wizerunek kraju, naprawdę szanowanego, cenionego partnera, a staliśmy się krajem tchórzliwym, niesolidarnym, niechrześcijańskim, nieprzestrzegającym prawa europejskiego. Taką straszliwą cenę zapłaciliśmy. Nie trzeba było tej ceny płacić, żeby zmierzać w kierunku rozwiązań porządkujących politykę, procesy migracyjne, nawet w tym kierunku, w którym państwo chcieli iść, żeby to poszło. Jeszcze nie wiadomo, czy to się wszystko uda, bo jest oparte na wielu założeniach „jeśli" – jeśli się inne kraje zgodzą, jeśli Afryka Północna się zgodzi, jeśli inne rzeczy wypalą, to wtedy ta nowa polityka migracyjna jakoś wejdzie w życie. Ale można było zmierzać w tym kierunku bez płacenia tej straszliwej ceny, którą Polska zapłaciła swoim wizerunkiem.

Tak że ja oceniam negatywnie działalność w skutkach, bo to, że są drobne sukcesiki, że przyłączamy się do PESCO, to bardzo dobrze, że przyłączamy się do wspólnych działań obronnych. Nie rozumiem, dlaczego na przykład nie przyłączamy się do Europejskiej Prokuratury, do tego obszaru wzmocnionej współpracy się nie przyłączyliśmy, ale, jak powiadam, generalnie Polska poniosła tutaj i wizerunkowe, i finansowe olbrzymie straty przez waszą politykę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czy pan minister? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Chętnie. Polska nie poniosła żadnych finansowych konsekwencji swojej polityki na forum UE. Założenia, projekt WRF jest nam znany, państwu też jest znany. Jeżeli państwo mają jakieś obiekcje w stosunku do jego konstrukcji czy też jego założeń, to proszę je kierować bezpośrednio do Komisji Europejskiej, ponieważ to Komisja Europejska bierze odpowiedzialność za ten projekt i również za konsekwencje polityczne tego projektu, który, jak mówiłem, nie ułatwia przyspieszenia negocjacji nad WRF.

WRF są przyjmowane przez państwa członkowskie. Komisja Europejska ma tutaj rolę tylko i wyłącznie projektującą i jej rola w zasadzie dzisiaj powoli się kończy. Zanim więc państwo skonkludują jakiekolwiek, w szczególności twarde konkluzje dotyczące tego, jak wygląda cena za to czy za tamto, to proszę poczekać na koniec tych negocjacji. Koniec negocjacji z całą pewnością przyniesie projekt WRF, który będzie istotnie różny od tego, co proponuje Komisja Europejska. Natomiast zgadzam się z tym, że Komisja Europejska przedstawiła zły projekt. Apelowałbym jednak, aby odpowiedzialność za ten zły projekt jasno umieścić w Brukseli, nie w Warszawie. W tym wypadku z całą pewnością Polska nie ponosi odpowiedzialności za to, że Komisja Europejska proponuje niezrównoważony projekt WRF.

Co do kwestii migracji, nie zgadzam się, że Polska zachowuje się niesolidarnie. Polska w ostatnich latach, od 2015 r., wielokrotnie podniosła swoje świadczenia, swoje wkłady finansowe i techniczne na politykę, której celem jest wykazanie solidarności z państwami, które są narażone na presję migracją, i państwami, które są źródłem presji migracyjnej. Ogólny bilans naszej kontrybucji finansowej wzrósł sześciokrotnie od czasów, kiedy państwo rządzili, więc bardzo trudno Polsce postawić zarzut niesolidarności. Co więcej, politycznie Polska zgodziła się na to, aby bardzo szybko wzmocnić mandat agencji Frontex, która jest bardzo istotnym, jednym z kluczowych wymiarów europejskiej solidarności w zakresie przeciwdziałania skutkom kryzysu migracyjnego. Zgodziliśmy się na to, aby podpisać porozumienie UE–Turcja, które przynosi konsekwencje finansowe także dla Polski, niezupełnie bagatelne, ponieważ jest to właśnie wyraz solidarności europejskiej.

Natomiast nie zgadzamy się na to, aby ktoś inny definiował nam, co jest, a co nie jest solidarnością europejską. Mamy prawo sami decydować o tym, jaki jest kształt solidarności europejskiej i co w tej solidarności europejskiej znaleźć się nie może. Z całą pewnością w ramach solidarności europejskiej nie mogą się znaleźć elementy, które będą prowadziły do zrelatywizowania polskiego zarządzania naszą własną granicą i naszym systemem azylowym. To jest zupełnie jasne. Myślę, że nikt już w Europie się temu nie dziwi i nikt nie jest tym zaskoczony, ponieważ jest to stanowisko, które prezentowaliśmy nie tylko w kampanii wyborczej, ale przez ponad dwa lata swoich rządów. Nikt nie powinien być tym zaskoczony.

Co więcej, wydaje się, że coraz większa grupa państw członkowskich UE doskonale rozumie to stanowisko, ponieważ działania zaproponowane w roku 2015 nie przyniosły żadnej istotnej zmiany. Nie pomogły nikomu. Okazały się nieefektywne i z całą pewnością nie były właściwą odpowiedzią na kryzys migracyjny. Natomiast działania, które my proponujemy na poziomie unijnym, w szczególności w zakresie przeciwdziałania pierwotnym źródłom kryzysu migracyjnego, w zakresie kontroli granic, są efektywne i przynoszą efekty. Będziemy o tym mówili niebawem. Spadek ruchu migracyjnego na Morzu Egejskim jest niemal stuprocentowy, spadek na szlaku środkowośródziemnomorskim, gdzie mamy do czynienia z bardzo trudną sytuacją w związku z sytuacją wewnętrzną w Libii (będzie o tym okazja powiedzieć przy okazji Rady ds. Zagranicznych), mimo wszystko na skutek działań również europejskich sięga 85%. To są działania solidarne i efektywne. Na takie działania Polska jest gotowa, by je kontynuować, by wkład Polski w tę sprawę był nawet większy, natomiast nie będziemy się godzili na działania, które mają charakter ideologiczny, nieskuteczny i przynoszą ujmę poczuciu bezpieczeństwa w krajach członkowskich, przynajmniej w zakresie kontroli własnych granic, kontroli własnego systemu azylowego. Myślę, że to jest bardzo spójne i jednoznaczne stanowisko, które, jak mówię, nie budzi wątpliwości już prawie nikogo z wyjątkiem części polityków w Polsce.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Proponuję, aby w tym punkcie **Komisja przyjęła następujący projekt uchwały: „Sejm RP przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale RP w pracach UE w okresie styczeń–czerwiec 2018 r. (przewodnictwo Bułgarii) w Radzie UE przygotowaną w związku z realizacją art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem RP w UE”**. Czy jest sprzeciw? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany projekt uchwały. Należy jeszcze wybrać posła sprawozdawcę. Proszę o zgłaszanie propozycji. Proszę bardzo, pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Mogę zaproponować panią przewodniczącą?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Wyrażam zgodę. Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja wybrała mnie na posła sprawozdawcę. Chciałabym jeszcze państwa poinformować, że informacja ta będzie przedmiotem obrad już po wakacjach, we wrześniu. Zamykam pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 16 lipca 2018 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych 16 lipca Polskę reprezentował minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz. Wśród najważniejszych tematów, które były poruszone w trakcie posiedzenia, było przede wszystkim partnerstwo wschodnie. Ta dyskusja jest przygotowaniem do spotkania na poziomie ministerialnym między państwami UE a państwami partnerstwa wschodniego, które jest zaplanowane na 15 października 2018 r. Ministrowie odnieśli się do sytuacji politycznej w wybranych krajach partnerstwa wschodniego, głównie Mołdawii, Ukrainie i Armenii. Dyskusja pokazała, że partnerstwo wschodnie pozostaje priorytetową polityką dla UE, co jest zgodne z naszymi oczekiwaniami. Chcielibyśmy, aby w szczególności rok 2019, kiedy będziemy mieli do czynienia z dziesiątą rocznicą powołania tego projektu, był momentem dalszego jego odświeżania, dalszego reformowania i podwyższenia jego widoczności, pozytywnej narracji wokół tego projektu. Z polskiego punktu widzenia najważniejsze w tym projekcie na dziś jest przede wszystkim wzmacnianie odporności państw wschodniego sąsiedztwa pod każdym względem – pod względem zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego, zagrożeń natury hybrydowej, zagrożeń związanych z destabilizacją, co ma silny związek z efektywnością rządzenia, efektywnością struktur państwowych we wszystkich tych państwach.

Drugim istotnym elementem jest oczywiście rozwój infrastruktury, cała agenda *connectivity*, gdzie, w szczególności z polskiego punktu widzenia jako kraju granicznego, kraju, który dzieli bardzo istotną, jedną z najdłuższych granic UE właśnie z krajami partnerstwa wschodniego, jest niezwykle istotne, aby ta dziedzina była nie tylko politycznie popierana, ale by również zyskiwała wsparcie finansowe w tym obszarze.

Wysoka przedstawiciel ds. polityki zagranicznej Federica Mogherini podkreśliła potrzebę pełnego wdrożenia ustaleń z zeszłorocznego szczytu partnerstwa wschodniego, w szczególności odnotowując postęp, jeśli chodzi o działalność misji doradczej UE na Ukrainie. Podobnie komisarz Hahn zwrócił uwagę na to, że przy okazji szczytu ustalono konieczność wdrożenia konkretnych sektorowych projektów, w szczególności w zakresie inwestycji w infrastrukturę transportową, zwiększenie efektywności energetycznej, roaming wobec państw członkowskich partnerstwa wschodniego. Widzimy w tych wszystkich inicjatywach oczywiście naturalną polityczną wartość dodaną i chcielibyśmy, aby te ustalenia szczytu były efektywnie wdrażane. Na przyszłość bardzo wiele państw, z Polską na czele, podkreślało konieczność stworzenia agendy politycznej dla tych państw partnerstwa wschodniego, które uzyskały bardzo zaawansowany status, jeżeli chodzi o relacje z UE. Mamy tu na myśli umowy stowarzyszeniowe. Dotyczy to przede wszystkim Ukrainy, Gruzji i Mołdawii. Te państwa potrzebują jakiegoś horyzontu dalszych zmian, dalszego zbliżania z UE i z całą pewnością nie tylko z uwagi na aspekty rocznicowe Polska będzie aktywnym uczestnikiem takich prac, aby partnerstwo wschodnie odzyskiwało swoją witalność w tym obszarze.

Drugim niezwykle ważnym punktem była ocena sytuacji w Libii. Ta sytuacja pozostaje niestabilna. UE stara się tam wspierać wszystkie działania na rzecz pojednania

narodowego, odgrywa tu też pewną rolę wysłannik sekretarza generalnego ONZ, który cieszy się pełnym poparciem ze strony UE. Oglądamy działania nie tylko ONZ, ale tych państw, które mają największe doświadczenie we współpracy politycznej z Libią. Mam na myśli Włochy i Francję. Na pewno bardzo kluczowym elementem rozwoju wypadków w Libii będzie przygotowanie wyborów powszechnych w tym kraju, które są szansą, trudną, ale są szansą na to, aby zrobić istotny krok w zakresie stabilizacji. Ona jest konieczna po to, aby odbudować efektywność struktur państwowych libijskich, a to jest nam pilnie potrzebne z uwagi na to, że potrzebujemy partnerów w tym obszarze basenu Morza Śródziemnego, w szczególności do pilnych działań w zakresie kontroli niekontrolowanej dziś migracji z Afryki Północnej.

Na dziś, głównie na skutek już podjętych działań ad hoc w bardzo trudnych politycznych warunkach, ruch migracyjny na szlaku środkowośródziemnomorskim spadł o 85% i to jest olbrzymi sukces, także UE, wszystkich tych państw, które są zaangażowane w tę sprawę. Polska jest tam obecna. To również à propos solidarności. Polska jest obecna nie tylko w misji „Sophia”, ale również finansowo jesteśmy obecni w międzynarodowym programie zarządzania granicą libijską. Chodzi tutaj o granicę południową, czyli granicę lądową Libii, która odgrywa kluczową rolę, jeżeli chodzi o zatrzymanie niekontrolowanej migracji z Afryki Subsaharyjskiej.

W czasie lunchu ministrowie omówili aktualną sytuację w Korei Północnej. Dyskusja była w formacie zastrzeżonym, w związku z czym jej konkluzje będą przekazane państwom członkowskim w tym samym formacie. Polska pozytywnie odniosła się do aktualnego stanu rozmów pomiędzy Waszyngtonem, Pjongjangiem i Seulem. Uważamy, że to jest jedyny na dziś efektywny format do tego, by prowadzić dalsze prace nad denuklearyzacją półwyspu. Uważamy tym samym, że UE powinna zachować dotychczasową presję polityczną, wyrażającą się w szczególności w reżimie sankcyjnym, wobec Korei.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz i prosić pana ministra o wyczulenie w tej sprawie. Mianowicie zbliża się szczyt, dziesięciolecie partnerstwa wschodniego, którego wielkim osiągnięciem jest umowa stowarzyszeniowa, w tym umowa o wolnym handlu między UE a Ukrainą. Ale jak wiemy, jest tam jedno ograniczenie w tym wolnym handlu, mianowicie jest nałożone ograniczenie na eksport ukraińskich produktów rolnych do UE. Dochodzą mnie takie słuchy, że Polska jest tutaj hamulcowym w sprawie otwierania się rynku europejskiego na towary rolnicze ukraińskie. To jest wysuwane przez naszych rolników, bo już teraz czują ukraińską konkurencję na niektórych rynkach. Przy dalszym otwieraniu się oczywiście będą czuli więcej tej konkurencji. Prosiłbym pana ministra, żeby polski rząd nie był w tej sprawie hamulcowym. Z jakich względów? Wydaje mi się, że względy strategiczne, czyli integracja Ukrainy z UE, są ważniejsze niż interesy naszych rolników, tych, którzy w jakichś tam dziedzinach odczują te konkurencję. Zgadzam się, jakąś gdzieś konkurencję odczują. Tylko że nasi rolnicy, po pierwsze, zrobili wielki sok do przodu w UE, naprawdę – pod względem wydajności, produktów, dochodów, zrobili olbrzymi skok. Po drugie, stale korzystają z dopłat europejskich, są konkurencyjni i stopniowe otwieranie się na konkurencję ukraińską, nie mówię, że musi być jednorazowe, jakieś wielkie, ale stopniowe otwieranie się na konkurencję ukraińską jest koniecznością również ekonomiczną, bo nasi konsumenci na tym korzystają. Jak są jakieś tańsze towary przywożone z zagranicy, to zawsze nasi producenci, czy to będzie rolnictwo, czy cokolwiek innego, będą się trochę burzyć, że tańsze przyjeżdżają samochody, telewizory, ubrania, koszule, cokolwiek, również produkty spożywcze. Zawsze otwieranie się kraju na konkurencję powoduje, że lokalni producenci, którzy są niekonkurencyjni w danej dziedzinie, w danym obszarze, będą protestować i również nasi rolnicy, którzy mogą być w jakichś obszarach mniej konkurencyjni, będą musieli temu jakoś sprostać.

Uważam jednak, że strategiczny interes Polski jest taki, żeby Ukrainę integrować, również ukraińskie rolnictwo. To jest ich wielkie bogactwo, zawsze było częścią rolnictwa europejskiego, aż do czasów rewolucji październikowej Ukraina żywiła Europę. Poza tym są takie szacunki, że z eksportu rolnego do UE Ukraina może więcej zarobić niż cała pomoc, jaką UE daje Ukrainie. Mogłaby wtedy sama bardziej stanąć na własnych nogach. Uważam, że strategiczny interes Polski wymaga, żeby stopniowo to rolnictwo otwierać, i nie chciałbym słyszeć, że akurat Polska jest tutaj głównym hamulcowym w otwieraniu się UE na eksport rolniczych produktów ukraińskich do Europy. Prosiłbym pana ministra o wyczulenie na nasz strategiczny interes i również na interes naszych konsumentów, bo więcej konkurencji, więcej tanich towarów to jest również korzyść dla konsumenta. Nie można tutaj patrzeć tylko z punktu widzenia niektórych rolników, którzy się tego obawiają. Oczywiście to musi być jakoś tam stopniowe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister odpowie? A, przepraszam, jeszcze pan poseł Bakun.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Przepraszam, jeszcze dodam taką jedną anegdotyczną rzecz, że w tej sprawie, panie ministrze, nie wiem, czy pan pamięta, pisałem do pana mejla dziesięć lat temu, kiedy był pan eurodeputowanym, kiedy zaczynały się negocjacje w sprawie wolnego handlu. Pan był jednym z nielicznych eurodeputowanych, którzy mi wówczas odpowiedzieli, kiedy był szykowany mandat do tych negocjacji, gdzie ja postulowałem, żeby w tej sprawie zachować maksymalną otwartość UE w negocjacjach. Pan wtedy, zaniepokojony tą sprawą i przejęty, był uprzejmy odpowiedzieć mi pozytywnie na ten mój apel. Nawiązuję więc do tamtego bardzo starego mejla, żebyśmy pamiętali, że wolny handel a integracja Ukrainy z UE jest celem bardzo ważnym i nie można tu rzucać kłód pod nogi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Pan poseł Bakun się zgłaszał.

Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):

Ja z głosem przeciwnym do mojego sąsiada, niestety. To znaczy, zupełnie nie rozumiem, panie pośle, retoryki, którą pan przedstawił. Z całym szacunkiem, ale polscy rolnicy ani nie otrzymują dopłat w wysokości takiej, jak otrzymują rolnicy europejscy. Nie ukraińscy. Proszę pana, mnie w polskim parlamencie nie interesuje sprawa rolników ukraińskich, tylko mnie interesuje sprawa rolników polskich. Rozumiem, że pan stawia integrację europejską Ukrainy ponad interesem polskich rolników, ale chciałbym jednak, żebyśmy mieli, panie ministrze, w pierwszej kolejności, przede wszystkim na uwadze dobro naszych rolników, a dopiero później jakieś pseudostrategiczne rozgrywki, które pan poseł Święcicki próbuje nam tutaj imputować, że są ważniejsze od dobra naszych rolników i są całkowicie ponad tym, wręcz z tego, co pan Święcicki mówił, wybrzmiało, że powinniśmy niektóre interesy naszych rolników położyć na szali i poświęcić w zamian za integrację Ukrainy. Chciałbym, żeby Ukraina jako państwo poświęciła część swoich interesów i zniosła embargo na niektóre polskie produkty na teren Ukrainy. Wtedy moglibyśmy rozmawiać o jakimś równouprawnieniu i jakiejkolwiek symetrii w naszych działaniach.

Kolejna rzecz, te słowa są oczywiście skandaliczne, biorąc pod uwagę ostatnie doniesienia o tym, jak są traktowani nasi rolnicy, szczególnie producenci owoców miękkich i sadownicy, którzy w skupie za kilogram owoców dostają 20–30 gr, a następnie te owoce w sklepach kosztują po kilka lub kilkanaście złotych. W tym momencie wspieranie jeszcze bardziej, w jeszcze większym stopniu rolnictwa państwa sąsiedniego, ale obcego – przypominam, że jesteśmy w parlamencie polskim – jest zupełnie czymś niedorzecznym. Dlatego, panie ministrze, ja bym jednak prosił o takie stanowisko, jakie polski rząd ma, czyli przede wszystkim dbanie o interesy polskich rolników, a dopiero w drugim czy w kolejnym rzędzie myślenie o tym, jakie są nasze strategiczne działania względem Ukrainy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

To jest ważny moment, ja bym chciał spytać o kwestię użytego czasu, bo tutaj słyszeliśmy, że polscy rolnicy będą mieli problemy. Ja myślę, że już dzisiaj mają problemy. Wiem, że w polityce prawda ma trudne życie i jest często tępiona – wynocha, wynocha, ale pewne rzeczy trzeba jasno mówić. To jest trudne. Zgadzam się z panem posłem w jednej kwestii – bardzo nam zależy. Może rzeczywiście za mało robimy, żeby w ogóle troszczyć się o to, żeby ta Ukraina w ogóle istniała i żeby nie wpadła w rosyjskie ręce. To jest nasz elementarny interes narodowy. Natomiast jeżeli chodzi o pieniądze, biznes i interesy, to to, co powiedział przed chwilą mój przedmówca, ta sprawa nie jest taka jasna. Chciałbym spytać, czy to głównie farmerzy niemieccy i francuscy. Bo tutaj słowo, że Polska jest, po pierwsze, hamulcowym, po drugie, że jest głównym hamulcowym – absolutnie się z tym nie zgadzam. Myślę, że tanie produkty – a Ukraina ma ogromny potencjał, jest obiektywnym zagrożeniem dla biznesu. Na portfelu się rodzina kończy i nas tak ładnie traktują biznesowo w UE. Zobaczmy, przecież jesteśmy – nasz rząd – krytykowani i będziemy krytykowani przez opozycję za to, że UE tak ładnie w tej chwili pokazuje, że pieniądze są najważniejsze, że ideały unijne idą do kosza. Nie będziemy teraz płakać nad sprawą, która w kontekście dużych, ogromnych tematów, ma znaczenie bardzo ważne, ale jednak drugorzędne.

Dlaczego mówię o tej prawdzie? To się łączy z poprzednim tematem. Szkoda, pani zamknęła dyskusję, ale warto to powiedzieć. Może jestem tutaj przesadny albo naddociekliwy. Otóż w przekazach i w informacjach, w artykułach na temat tej całej migracji ukazuje się taki oto wątek, może się mylę, ale w wypowiedzi pana posła Święcickiego to też pobrzmiewało, że oto niektóre kraje załatwiły sobie to czyste sumienie, żeby UE się od nich odczepiła, i przyjęły setkę, pięćsetkę. Co by się stało, gdyby Polska tysiąc przyjęła. Moglibyśmy podnieść czoło i powiedzieć, że jesteśmy OK. Nie! Jest też taka sytuacja, że trzeba być uczciwym i pryncypialnym. Udawanie kraju, który przyjmuje uchodźców, tylko po to, żeby sobie zapewnić spokój, to jest po prostu hipokryzja i to jest fałszywy trop. A tego typu myślenie, nawet na poważnych piórach, bo się czyta te artykuły, jakie to mądre są inne kraje, nawet nasze sąsiedzkie. My jesteśmy pryncypialni i uczciwi. Tak, zwiększamy pomoc, to co powiedział pan Konrad Szymański. Widzieliśmy Frontex, byliśmy nawet z wizytą jako Komisja, oglądaliśmy, jak to wszystko działa, w jaki sposób uszczelniamy polskie granice, jak ratujemy również uchodźców itd. Żeby się nie rozgadywać, chcę wyraźnie powiedzieć, że to jest bardzo jasne i czytelne. Apelowałbym też, żeby nie używać sformułowań, że zacytuję, czepiam się słów: „straszliwą cenę wizerunkową”. Nie. Niektóre publikatory, nawet bardzo sławne, to jeszcze nie jest opinia o Polsce. Naprawdę płaci się cenę za pryncypialność, to prawda. Ale nie jest aż tak źle, jak to pobrzmiewa w naszym kraju z ust naszych koleżanek i kolegów z PO, że tak straszliwą cenę Polska płaci. Nie. Również jest prawdą, że niektórzy nam zazdroszczą. Poczekajmy, co będzie za pięć lat. Ta sprawa jest bardzo złożona i skomplikowana, ale zdarza się już coraz częściej, że nawet bardzo poważni obywatele i zacni chcą się w Polsce osiedlić, bo właśnie Polska tego błędu, który zrobiły inne kraje, z Niemcami na czele, nie zrobiła. Czas pokaże, kto miał rację. Prawda jest córką czasu. Poczekajmy. Ja jestem spokojny i myślę.

Natomiast chcę też z przyjemnością powiedzieć, bo byłem wśród tych, którzy nie odpowiedzieli na pana mejla, a Konrad Szymański to jest ktoś, to jest taki człowiek, który odpowiada niezależnie od tego, że jego poglądy się bardzo różnią. Przyjemnie jest powiedzieć w tym momencie, że jest wiceministrem, jest mi to przyjemnie powiedzieć i dać to świadectwo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękujemy. Czy pan minister w takim razie chce zabrać głos?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Tak. Nie ma wątpliwości, że zbliżenie Ukrainy do UE leży w polskim interesie. Nasze sąsiedztwo powinno być stabilne, przewidywalne i powinien tam być pokój. Istotnym elementem i konsekwencją zbliżenia są oczywiście lepsze gwarancje, żadna nie jest stuprocentowa, ale lepsze gwarancje tego, że nasze sąsiedztwo będzie stabilne i spo-

kojne. Oczywiście w tym zbliżeniu polityka handlowa zawsze ma bardzo istotne znaczenie. To jest jeden z takich wymiernych wymiarów, że deklaracje polityczne to jest jedno, natomiast to, co czuje gospodarka, ludzie, obywatele, to są właśnie takie rzeczy jak ruch bezwizowy czy wolny handel. Ale proszę zwrócić uwagę, że we wszystkich negocjacjach handlowych sektor rolno-spożywczy to jest jeden z najtrudniejszych elementów. To nie jest przypadek. To wynika z tego, że ten sektor gospodarki jest wyjątkowo czuły na globalne podmuchy konkurencji i nie jest mądrze zatrzymywać się na bardzo bliskiej perspektywie i stwierdzić, że w gruncie rzeczy dla konsumentów to będzie dobrze, jeżeli jakiś produkt rolno-spożywczy będzie jeszcze tańszy. W bardzo krótkiej perspektywie być może tak, chociaż nie wiem, ile musiałby kosztować, by być tańszy w aktualnych warunkach, które są dramatyczne na wspomnianym chociażby rynku owoców miękkich. Długofalowo to nie przynosi konsekwencji pozytywnych ani dla gospodarki, ani dla konsumentów, ponieważ długofalowo może oznaczać, że z pewnymi sektorami rolnictwa będziemy się musieli pożegnać. Nie wydaje mi się, aby to było rozsądne, aby podchodzić do tej części porozumień handlowych całkowicie bezwarunkowo i bezkrytycznie. Wszyscy podchodzą do tej części negocjacji handlowych w sposób wyjątkowo ostrożny. Dlatego musimy badać, jakie są konsekwencje takiej ekspozycji na konkurencję każdego elementu, każdego fragmentu sektora rolno-spożywczego. Dlatego faktycznie uważnie spoglądamy na kwoty, które są tam zapisywane w poszczególnych produktach. Bo niektóre produkty są dla nas obojętne, bo nie jesteśmy obecni na tym rynku. Natomiast są takie produkty, z którymi jesteśmy obecni i nie możemy podchodzić bezkrytycznie, całkowicie lekkomyślnie do tego, jakie będą konsekwencje tego zbliżenia handlowego akurat w tej jednej, drugiej czy kolejnej branży. To jest powód, dla którego faktycznie zachowujemy się ostrożnie. Ale to jeszcze nie jest blokowanie niczego. My po prostu chcemy bronić swoich interesów, chcemy pokazywać, jaka jest definicja naszego interesu w rolnictwie, i oczywiście nie możemy się zgodzić na to, podchodzić do tej części negocjacji, faktycznie bardzo trudnych, w sposób bezwarunkowy i przykrywać konkret gospodarczy ogólnym założeniem strategicznym. Myślę, że to są rzeczy, które nie powinny być zamieniane. Obie rzeczy są ważne i to jest powód, dla którego podchodzimy do tej sprawy ostrożnie, nie zasłaniając, nie przesłaniając, czy też nie wywracając zasadniczego kierunku polityki polskiej, jakim jest oczywiście zbliżenie Ukrainy do standardów unijnych.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu tej informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 16 lipca 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli zaopiniowania dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 r. (druk nr 2726) w zakresie właściwości Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli pana Dariusza Łubiana, wicedyrektora Departamentu Administracji Publicznej. Bardzo proszę. Mam tylko taką prośbę, ponieważ musimy rozpocząć kolejne posiedzenie o 13.30, a jeszcze jest jeden ważny punkt, a nawet dwa, więc bardzo proszę zwięźle. My oczywiście mamy wszystkie materiały i dokumenty.

Wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli Dariusz Łubian:

Szanowni państwo, w takim razie będę mówił krótko. W sprawozdaniu znajdą państwo w sześciu rozdziałach pełen zakres działalności NIK – organizację, podstawy prawne, współpracę z Sejmem, z innymi podmiotami krajowymi i zagranicznymi, dane o działalności kontrolnej, skrótowe omówienia wyników najważniejszych kontroli, a także informację o tym, jak wygląda realizacja zadań państwa w świetle kontroli NIK. Są tam też informacje o realizacji wniosków pokontrolnych, w tym wniosków de lege ferenda.

Przytoczę państwu kilka liczb. W 2017 r. NIK zrealizowała 217 tematów kontroli planowych i doraźnych. Skontrolowaliśmy 2196 jednostek. Sformułowaliśmy 4543 wnioski

pokontrolne. Z tych wniosków pokontrolnych już ponad 80% jest zrealizowanych lub jest w trakcie realizacji.

Jeżeli chodzi o wnioski de lege ferenda, to takich wniosków było 110 w 2017 r., natomiast jeżeli chodzi o dane za ostatnie trzy lata, to wniosków zrealizowanych było 144. Przedstawiciele NIK wzięli udział w 392 posiedzeniach komisji sejmowych. Jeżeli chodzi o efekty kontroli, to możemy tu mówić o pewnych korzyściach finansowych, to jest o kwotach, które dzięki kontrolom NIK zostały zaoszczędzone lub zostaną pozyskane, i to było ponad 105 mln zł w 2017 r.

To, co państwa może bardziej zainteresować, to finansowe nieprawidłowości na szkodę budżetu UE stwierdzone w wyniku kontroli NIK. W 2017 r. było to 11,8 mln zł, czyli nie była to jakaś bardzo znaczna kwota.

Przedłożyliśmy Sejmowi 187 informacji o wynikach kontroli, w tym 95 informacji z kontroli wykonania budżetu, 91 informacji o wynikach pozostałych kontroli planowych i doraźnych.

Jakie to były tematy kontroli, które są w zainteresowaniu państwa Komisji? Zarządzanie wykorzystaniem środków UE na lata 2014–2020 w ramach polityki spójności, wspieranie przedsiębiorczości przez regionalne fundusze poręczeniowe i pożyczkowe, realizacja szwajcarsko-polskiego programu współpracy w obszarze środowiska i infrastruktury, wsparcie ruchu turystycznego z funduszy UE, wydatkowanie środków z funduszy strukturalnych na zwiększenie zatrudnienia. NIK prowadziła kontrolę doraźną, podam tu tylko jeden przykład – realizacja wsparcia dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER w województwie lubelskim.

Z uwagi na szczupły czas nie będę omawiał wyników wybranych kontroli, natomiast pozwolę sobie tylko zasygnalizować, że NIK także aktywnie uczestniczył we współpracy międzynarodowej w zakresie spraw unijnych. Braliśmy udział w sześciu kontrolach międzynarodowych, między innymi w zakresie wkładu funduszy strukturalnych w realizację celów strategii „Europa 2020" właśnie w obszarze zatrudnienia. Braliśmy udział w kontroli ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami, w kontroli dotyczącej wsparcia ruchu turystycznego z funduszy unijnych. To było związane z tematem, o którym wcześniej mówiłem. Braliśmy też udział w kontroli dotyczącej funkcjonowania inicjatywy JASPERS, czyli to była kontrola dotycząca efektywności wsparcia doradczego na przygotowanie wniosków dotyczących dużych projektów współfinansowanych z funduszy UE, braliśmy też udział w kontroli ochrony wód rzeki Bug przed zanieczyszczeniami i kontroli funkcjonowania Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie". Oczywiście współpracowaliśmy także z Europejskim Trybunałem Obrachunkowym. NIK prowadził także projekty współpracy bliźniaczej, czyli wspieraliśmy najwyższe organy kontroli Albanii, Azerbejdżanu i Kosowa. Współpracowaliśmy także, co chcę przy okazji zaznaczyć, kolejny rok z organem najwyższej kontroli Ukrainy, między innymi organizowaliśmy szkolenia, seminaria dla ukraińskich kontrolerów, a także przekazywaliśmy doświadczenia ukraińskim urzędnikom.

Chciałbym też nadmienić, to państwa może zainteresować, że NIK pełniła funkcję audytora Rady Europy i audytora CERN. Jeżeli chodzi o kontrole ETO w Polsce, to kontrolerzy NIK asystowali przy 10 kontrolach ETO na terytorium Polski w ubiegłym roku, a przy dwóch kontrolach współpracowaliśmy bezpośrednio, dotyczyło to właśnie kontroli funkcjonowania inicjatywy JASPERS i kontroli ochrony powietrza. Oczywiście wymienialiśmy też plany kontroli i informacje o wynikach kontroli.

Na zakończenie powiem jeszcze, jakie są tematy w tegorocznym planie pracy, które mogą państwa interesować. Będą to kontrole efektów wdrażania programów operacyjnych na lata 2014–2020, będzie to kontrola dotycząca zintegrowanych inwestycji terytorialnych, planowana jest także kontrola wsparcia lokalnego w ramach inicjatywy LEADER, i to już w ramach PROW, w szerszym zakresie, takim ogólnokrajowym. Przewidujemy także kontrolę wsparcia na rozpoczęcie działalności gospodarczych w ramach programu regionalnego województwa lubelskiego, kontrolę modernizacji linii kolejowej Rail Baltica na terenie Polski, kontrolę bezpieczeństwa wyrobów ze znakiem „C" i będzie kontynuowana już rozpoczęta kontrola ochrony powietrza przed zanieczysz-

czeniami. Krajowe badania zostały zakończone. Czekamy na wyniki kontroli partnerów. To tyle. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy są jakieś głosy ze strony Komisji? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że **Komisja pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z działalności NIK w 2017 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2018 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego instrument „Łącząc Europę" oraz uchylającego rozporządzenia (UE) nr 1316/2013 i (UE) nr 283/2014 (COM(2018) 438 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Bardzo proszę pana ministra Witolda Słowika, podsekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, o przedstawienie w imieniu rządu stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Witold Słowik:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, instrument „Łącząc Europę", po angielsku: „Connecting Europe Facility", pojawił się w tej perspektywie unijnej jako narzędzie dedykowane wszystkim państwom UE, bez względu na to, czy są objęte polityką spójności, czy nie, w celu wspierania integracji europejskiej i realizowania przedsięwzięć, które, jak sama nazwa wskazuje, łączą poszczególne kraje europejskie w trzech obszarach: transportowym, energetycznym oraz telekomunikacyjnym. W tej perspektywie budżet programu „Łącząc Europę" łącznie dla całej Europy wynosił 30,5 mld euro, w tym większość środków, w wysokości ponad 24 mld euro, jest dedykowana transportowi. W ramach tych środków istnieją tak zwane koperty narodowe, dedykowane poszczególnym krajom, jak również pula ogólna. W ramach koperty narodowej Polska otrzymała 4 mld 140 mln euro i całość tych środków została zakontraktowana, a nawet z niewielką nadwyżką udało nam się jako jednemu z pierwszych krajów europejskich zakontraktować 100% i uzyskać kilka czy kilkanaście milionów euro ze środków innych państw. Dzięki temu nastąpiło uruchomienie 46 projektów o wartości 5,9 mld euro.

Największym beneficjentem CEF w Polsce, jak również w całej Europie, jest PKP PLK, która realizuje aż 24 projekty. W ramach puli ogólnej również możemy się poszczycić sukcesami. Udało nam się w ramach postępowań konkursowych do chwili obecnej uzyskać około 100 mln euro. Wypadamy więc bardzo dobrze na tle Europy we wdrażaniu tego instrumentu.

Projekt rozporządzenia, które jest opiniowane, dotyczy wprowadzenia nowego instrumentu, a właściwie instrumentu bardzo podobnego do aktualnego na następne lata, przy czym należy podkreślić, że perspektywa działania CEF dotyczy lat 2014-2020. W ramach pierwszego i drugiego naboru nie obowiązuje zasada n+3, czyli projekty realizowane ze wsparciem programu „Łącząc Europę" muszą być skończone do końca roku 2020 i od roku 2021 ma obowiązywać kontynuacja tego programu.

Z uwagi na to, że jesteśmy coraz bardziej cywilizacją obrazkową, mamy krótką prezentację w zakresie stanowiska rządu do rozporządzenia przedłużającego funkcjonowanie CEF na następną perspektywę. Bardzo proszę pana dyrektora.

Dyrektor Departamentu Programów Infrastrukturalnych Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju Jarosław Orliński:

Dzień dobry. Jarosław Orliński, dyrektor Departamentu Programów Infrastrukturalnych, MIiR, czyli instytucji, która zajmuje się koordynacją przygotowania stanowiska rządu w zakresie rozporządzenia PE i Rady ustanawiającego instrument „Łącząc Europę", ale też jesteśmy instytucją, która jest punktem kontaktowym w zakresie wdrażania obecnej perspektywy finansowej w zakresie instrumentu „Łącząc Europę". W trakcie swojej prezentacji głównie skoncentruję się na transporcie, natomiast w dzisiejszym spotkaniu uczestniczą też przedstawiciele Ministerstwa Energii, miał też uczestniczyć przedstawiciel Ministerstwa Cyfryzacji, ale akurat go nie ma. Postaram się w zastępstwie MC dwa słowa powiedzieć na temat stanowiska polskiego rządu w zakresie komponentu informatycznego.

Tytułem przypomnienia, pan minister Słowik już o tym wspomniał, mamy dwa okresy programowania, jeżeli chodzi o budżet. Może do końca nie widać, bo jest ucięte, ale przypomnę, że jeśli chodzi o okres obecny, czyli lata 2014–2020, łączny budżet to było ponad 30,5 mld euro, z czego największy komponent to był komponent transportowy – ponad 24 mld euro przeznaczone na transport. Pan minister już o tym wspominał, najwięcej pieniędzy przeznaczonych było na tak zwaną pulę ogólną, to znaczy, że wszystkie kraje członkowskie UE mogły o te środki aplikować w procedurach konkursowych. Były też środki z tak zwanej koperty narodowej, czyli środki przeniesione z polityki spójności na instrument CEF, tylko i wyłącznie dla krajów tak zwanych kohezyjnych ponad 11,3 mld euro, z czego, tak jak pan minister powiedział, Polska zalokowała wszystkie środki, a nawet trochę więcej, ponad 15 mln euro więcej udało nam się zakontraktować, niż było to przewidziane dla Polski.

Jeżeli chodzi o dwa pozostałe obszary, czyli energia – to było ponad 5 mld euro i ostatni komponent, czyli technologie cyfrowe – to ponad 1 mld euro przeznaczony na ten obszar. Jeżeli chodzi o propozycje Komisji Europejskiej na kolejne lata, czyli na lata 2021–2027, to widać, że ten instrument jest znacząco wzmocniony. Zaraz powiem dlaczego. Jest to kwota ponad 42 mld euro, z czego na transport – widać, że jest to bardzo duże wzmocnienie tego obszaru, bo prawie 31 mld euro jest przeznaczonych na sektor transportu. Trzeba powiedzieć, że proporcje pomiędzy pulą ogólną a pulą związaną z kopertami narodowymi w zasadzie są na tym samym poziomie, bo pomimo cięć, które miały miejsce, zostały te same kwoty, czyli jest to, jeżeli chodzi o pulę ogólną, prawie 13 mld euro, jeżeli chodzi o fundusz spójności, czyli koperty narodowe – ponad 11 mld euro.

To, co jest pewną nowością, i w dalszej części prezentacji zaraz o tym będę mówił, to jest pojawienie się nowego instrumentu w ramach „Connecting Europe Facility", czyli w ramach instrumentu „Łącząc Europę", instrumentu związanego z dostosowaniem sieci TNT do potrzeb w zakresie mobilności wojskowej, tak zwane *military mobility* – to jest 6,5 mld euro. To jest nowy instrument, który jest proponowany przez Komisję Europejską, instrument, który poniekąd może być bardzo ciekawym instrumentem dla nas, dla naszych potrzeb w zakresie transportu. Oprócz tego jest znaczący wzrost środków na sektor związany z energią, prawie 9 mld euro, jak państwo widzą, i środki, które są przeznaczone na technologie cyfrowe – 3 mld euro.

Jeżeli chodzi o sektor transportu, bo na tym chciałbym się teraz skupić, to przede wszystkim, tak jak pan minister Słowik wspomniał, mieliśmy do czynienia z przeniesieniem środków z polityki spójności, ze środków Funduszu Spójności do instrumentu „Łącząc Europę", to było 100%. To było w kopertach narodowych. Pan minister też już powiedział państwu, do kiedy te środki należało wykorzystać. Tak jak powiedzieliśmy, te środki wykorzystaliśmy w 100%, a nawet trochę więcej. Natomiast propozycja Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o koperty narodowe i Fundusz Spójności, jest taka, żeby te koperty były podzielone 70% i 30% środków. Te 70% środków to są środki, które będą przeznaczone z Funduszu Spójności na poszczególne postępowania konkursowe dla wszystkich krajów członkowskich, gdzie jest Fundusz Spójności. Natomiast 30% z Funduszu Spójności to są też środki, które będą przeznaczone na kraje, które mają Fundusz Spójności, natomiast od razu te środki rozdystrybuowane na zasadach konkurencyjnych dla wszystkich krajów kohezyjnych. Wrócę jeszcze, jeśli chodzi o stanowisko Polski, i pokażę, czy to jest dla nas korzystne rozwiązanie, czy nie.

Dalej, jeżeli chodzi o propozycje Komisji Europejskiej, pierwotnie w obecnej perspektywie finansowej 85% środków przeznaczonych było na sieci bazowe TNT, czyli tak zwana twarda infrastruktura. To, co nas najbardziej interesowało, czyli przede wszystkim sektor kolejowy najbardziej na tym skorzystał, trochę też sektor drogowy w Polsce. W obecnej propozycji Komisji Europejskiej jest inny podział – 60% do 40%, 60% na tak zwaną twardą infrastrukturę w sieciach, 75% będzie przeznaczone na korytarze sieci bazowej, 10% na sieć bazową. Poza korytarzami 15% na sieć kompleksową, a 40% środków w procedurze konkursowej będzie przeznaczone na tak zwane projekty miękkie i horyzontalne, na przykład projekty związane z ERTMS czy SESAR, jeżeli chodzi o ruch lotniczy, czy też inteligentnymi systemami transportowymi, czy też paliwami alternatywnymi. Czyli w zasadzie można powiedzieć – dla wszystkich krajów członkowskich UE.

Jeżeli chodzi o poziomy dofinansowania, to można powiedzieć, że one się trochę zmieniły, aczkolwiek nie do końca jest tak, jak to miało miejsce w obecnej perspektywie finansowej. Jeżeli chodzi o pulę ogólną, to w zasadzie proporcje są podobne, bo 50% środków jest przeznaczonych dla studiów, aplikacji telematycznych, innowacji i bezpieczeństwa, a 30% dla robót, ale z możliwością zwiększenia do 50% dla połączeń transgranicznych. Tu jest pewien warunek, który Komisja Europejska kładzie, jeżeli chodzi o te 50%.

Natomiast to, co nas najbardziej interesuje, czyli możliwość wykorzystania środków w ramach Funduszu Spójności i przeniesienia ich do koperty narodowej, to tutaj te propozycje są w zasadzie podobne jak w ramach polityki spójności, gdzie mamy do czynienia z 70% dofinansowania i 85%, ale tylko warunkowo, dla połączeń transgranicznych.

Jeżeli chodzi o rolę państwa członkowskiego, to w zasadzie ta rola jest bardzo zmieniona, bo w obecnym okresie programowania rola państw członkowskich jest bardzo znacząca, ponieważ my w zasadzie prowadzimy tutaj monitoring techniczny, kontrolę finansową. My też – i to jest bardzo ważne – akceptujemy wnioski, zanim zostaną one przekazane do Komisji Europejskiej. Pokazujemy, że te wnioski są ważne z punktu widzenia polityki unijnej, ale też punktu widzenia różnego rodzaju polityk krajowych. Niestety ta rola państw członkowskich w nowym okresie programowania przez Komisję Europejską została bardziej pominięta i liczymy na to, że w ramach partnerstwa Komisja Europejska wróci do zasad, które miały miejsce w obecnym okresie programowania.

Jeżeli chodzi o okres realizacji projektów, to oczywiście miała miejsce podobna sytuacja. Też będą konkretne okresy. Do końca grudnia 2027 r. będziemy musieli wykorzystać nasze środki, które będą lokowane w kopercie narodowej w ramach Funduszu Spójności.

Teraz to, co jest istotne, czyli stanowisko rządu w telegraficznym skrócie dla państwa. Jeżeli chodzi o przeniesienie środków z Funduszu Spójności, generalnie co do zasady jesteśmy za tym, żeby przenieść te środki z polityki spójności, ale pod pewnymi warunkami. To, co jest dla nas istotne, jeżeli chodzi o rząd, to żeby te środki były w odpowiedni sposób zabezpieczone, żeby było pewne, że zostaną wykorzystane, pomimo tego że zostaną przeniesione z polityki spójności. W związku z tym to, co dla nas jest ważne, to to, że nie możemy się zgodzić na propozycje Komisji Europejskiej odnośnie do podziału 70% do 30%. W tym momencie naszym zdaniem powinniśmy mieć zagwarantowane 100% środków na procedurę konkursową, a wykorzystać te środki do końca 2027 r.

Drugi element, który postawimy w trakcie negocjacji z Komisją Europejską, to jest kwestia taka, że projekty powinny być zatwierdzone przez państwa członkowskie. Ważne jest, aby rola państwa członkowskiego, która jest obecnie, została nadal utrzymana. Chodzi przede wszystkim o to, abyśmy zatwierdzali wnioski, a nie żeby szły one bezpośrednio do Komisji.

Kolejny element to jest kwestia podziału pomiędzy twardą i miękką infrastrukturą. Nam zależy na tym, aby ten podział był znacznie inny. Dla nas jest ważne, aby co najmniej 80% środków było przeznaczonych na tak zwaną twardą infrastrukturę transportową, natomiast maksymalnie 20% środków na infrastrukturę miękką, abyśmy w tym momencie mieli możliwości większego uzyskania środków na to, co nas przede wszystkim w infrastrukturze interesuje, czyli infrastrukturę twardą.

Tutaj jest to, o czym już państwu wspominałem, czyli minimum 20% na infrastrukturę twardą, a maksymalnie 20% na działania związane z inteligentną, zrównoważoną, sprzyjającą włączeniu społecznemu, bezpieczną i chronioną mobilnością, czyli na tak zwane projekty miękkie, o których na początku już wspominałem.

To, co jest też ważne, to to, że ta propozycja Komisji Europejskiej w podziale środków na poszczególne sieci jest zbyt skomplikowana. Ona powinna być bardziej uproszczona, w związku z tym naszym zdaniem 80% środków łącznie powinno być przeznaczonych na korytarze sieci bazowej, a od 15% do 20% na sieć kompleksową.

Ważna jest też sama infrastruktura drogowa. Widzimy, że Komisja Europejska będzie się chciała bardziej koncentrować na infrastrukturze, przede wszystkim jeśli chodzi o infrastrukturę twardą, na kolejach. Naszym zdaniem powinniśmy zwrócić uwagę, że inwestycje drogowe są bardzo ważne, jeżeli chodzi o realizację w naszym kraju. W związku z tym położymy też większy nacisk na realizację projektów transportowych, nie tylko transgranicznych.

Istotny jest też, i chcielibyśmy to uwypuklić, większy katalog działań kwalifikowanych w zakresie transportu, jeżeli chodzi o ograniczenie hałasu powodowanego przez kolejowy transport towarowy, czyli skupić się na transporcie towarowym, kolejowym, i uwypuklić też większą rolę portów lotniczych wśród projektów, które mogą uzyskać dofinansowanie.

Chcemy też zwrócić uwagę na to, że z naszej strony jest brak poparcia dla obniżenia maksymalnego poziomu dofinansowania dla środków przeniesionych z Funduszu Spójności. Tu są pewne dodatkowe elementy. Chcielibyśmy, aby ujednolicić koszty kwalifikowane w zakresie polityki spójności z tym, co jest proponowane w CEF, jeżeli chodzi o Fundusz Spójności, między innymi chodzi tutaj o VAT – bardzo ważna sprawa. Jeżeli chodzi o kwalifikowalność VAT, na pewno państwo wiedzą, wczoraj było prezentowane stanowisko, gdzie Komisja Europejska mówi, jeśli chodzi o politykę spójności, że do 5 mln euro jest VAT kwalifikowany, powyżej 5 mln euro – nie. W związku z tym naszym zdaniem VAT powinien być w większym zakresie kwalifikowany. Jest to bardzo ważne w zakresie realizacji dużych projektów infrastrukturalnych.

Również kwestia kwalifikowalności gruntów, bardzo ważna dla naszych beneficjentów. Tutaj też chcemy o to walczyć.

Ważne jest dla nas również, abyśmy mogli realizować projekty znacznie dłużej niż po roku 2027, czyli jest konieczność realizacji kontynuacji zasady n+3 dla programów finansujących duże projekty infrastrukturalne.

Bardzo ważna jest też rola państwa członkowskiego, jak już mówiłem. Naszym zdaniem powinniśmy mieć możliwość kontroli nad tymi projektami, które będą przekazywane do Komisji Europejskiej. Zdarzały się takie projekty, które były niekoniecznie zgodne z polityką rządu, niekoniecznie zgodne z polityką kraju i strategiami kraju, w związku z tym my też musimy mieć nad tym pieczę i takie jest nasze stanowisko w stosunku do pomysłów Komisji Europejskiej. Chcemy też zadbać o to, aby była możliwość wsparcia naszych beneficjentów ze środków pomocy technicznej w ramach CEF.

To, co jest jeszcze ważne, to jest nowy komponent. Chciałbym się tu chwilę zatrzymać. To jest nowość. Do tej pory tego instrumentu nie było, czyli możliwość podwójnego finansowania inwestycji cywilnych, ale też inwestycji ważnych z punktu widzenia obronności kraju i ważnych z punktu widzenia NATO. Na ten instrument jest przeznaczone 6,5 mld euro. Popieramy ten instrument, natomiast naszym zdaniem powinniśmy bardziej wyjść nie tylko poza sieć TNT, jak jest proponowane przez Komisję, ale też wspierać inwestycje, które poza tą siecią się znajdują.

To, co jest też ważne, to chcielibyśmy, aby nie dochodziło do tak zwanego balansu geograficznego, czyli Północ–Południe, Wschód–Zachód. Naszym zdaniem my jesteśmy bardziej narażeni, jeżeli chodzi o kraje Europy Środkowo-Wschodniej, na potencjalne zagrożenia i w związku z tym powinniśmy w większym zakresie skorzystać z tego instrumentu, jeżeli chodzi o inwestycje związane z inwestycjami cywilnymi i wojskowymi.

Kolejny element to jest kwestia związana z podniesieniem ewentualnych poziomów dofinansowania. Naszym zdaniem są zbyt małe. Jest też kwestia związana z tym, że chcielibyśmy, aby inwestycje punktowe, związane na przykład z mostami czy z podniesieniem nacisku na oś w zakresie wiaduktów, tuneli czy dróg – wiemy, że jest możliwość nie tylko ich budowy, ale też modernizacji takiego typu inwestycji, więc o to też będziemy zabiegać.

To, co jest warte podkreślenia – to jest chyba ostatni slajd – to jest załącznik do tego rozporządzenia. Bardzo ważne, i to jest bardzo duży sukces naszego departamentu, naszego ministerstwa, że udało nam się w trakcie nieoficjalnych negocjacji z Komisją Europejską wpisać wiele różnych inwestycji, między innymi Via Carpatia, połączenia kolejowe do planowego centralnego CPK. To jest ważne, CPK pojawił się w tym projekcie rozporządzenia. Poza tym uwzględniono też przebieg korytarza Morze Północne – Bałtyk w zakresie odcinków z Niemcami: Niemcy, Wrocław, Katowice oraz Szczecin, Świnoujście. Uwzględniono też kolei dużych prędkości po śladzie podwójnym ygreku.

Mieliśmy też inne inwestycje, które nie do końca udało nam się uwzględnić, zwłaszcza w portach, i o to będziemy walczyć, jeżeli chodzi o porty. Również kwestie związane z uzupełnieniem na przykład odcinków kolejowych w zakresie korytarza Katowice – gra-

nica z Ukrainą, przebiegu Morze Północne – Bałtyk. Będziemy zabiegać o to, aby to się znalazło w projekcie rozporządzenia.

Dwa słowa na temat komponentu telekomunikacyjnego, bo nie ma przedstawiciela tego departamentu, tego ministerstwa. Tu są dwa aspekty. Po pierwsze, tak jak państwo widzieli w prezentacji, ta kwota środków, która tu jest, to jest 3 mld euro. Zdaniem polskiego rządu 3 mld euro to jest kwota niewystarczająca. Będziemy zabiegać o większą.

Drugi element to jest kwestia centralnego zarządzania. Zdaniem MC polskiego rządu, co zostało przyjęte w stanowisku z 3 lipca, raczej powinniśmy się oddalać od centralnego zarządzania tym instrumentem i przejść bardziej w kierunku polityki spójności, aby te środki się tam znalazły. To tyle w telegraficznym skrócie, jeżeli chodzi o transport i telekomunikację.

Mamy tu jeszcze przedstawiciela ME, który może coś dopowie na temat tego sektora. Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze, tylko że my mamy jeszcze jeden punkt, dlatego proszę o bardzo zwięzłe przedstawienie sprawy. Dziękuję za to przygotowanie, jest to naprawdę bardzo dobry materiał. Bardzo dziękuję.

Zastępca dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Ciepłownictwa Ministerstwa Energii Waldemar Łagoda:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, bardzo krótko powiem o energii elektrycznej, później dyrektor Pikus uzupełni o sprawy gazu ziemnego. Jeżeli chodzi o energię elektryczną, to treść zaproponowana w rozporządzeniu jest korzystna, dlatego że zwiększa kwoty dofinansowania dla projektów elektroenergetycznych. Dotychczas Polska realizowała z użyciem finansowania unijnego zaledwie dwie rzeczy, dwa projekty: projekt dotyczący synchronizacji państw bałtyckich – analiza, i drugi: projekt przygotowujący linie wewnątrz kraju – analiza środowiskowa i projektowanie trasy Ostrołęka–Stanisławów. Natomiast w nowej perspektywie finansowej – i dlatego jesteśmy zadowoleni ze zwiększenia środków – tych inwestycji będzie znacznie więcej, głównie za sprawą inwestycji i integracji państw bałtyckich z systemem Europy kontynentalnej. Sprawa, która jest dla nas dosyć kontrowersyjna, to jest zawężenie projektów w odnawialne źródła energii do dotyczących tylko tych, które dotyczą dwóch państw sąsiadujących. Będziemy zabiegali o to, aby zgodnie z tym, co jest w zaproponowanym rozporządzeniu 347 dotyczącym szczegółowego wykazu projektów energetycznych zakwalifikowanych do wsparcia z CEF, objęcie taką pomocą finansową mogło również dotyczyć projektów leżących w jednym z państw członkowskich, którego oddziaływanie jest transgraniczne.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję. Poproszę teraz pana posła sprawozdawcę, aby też w skrócie się wypowiedział.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Nie wiem, czy nie lepiej będzie… Bo te tematy się jednak generalnie łączą.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Czyli najpierw jeszcze to drugie rozporządzenie?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Bo jesteśmy w sytuacji skrajnego stresu, bo mamy o 13.30 komisję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Rozumiem. Mamy posiedzenie Komisji o 13.30, ale oczywiście ono się rozpocznie po zakończeniu tej Komisji, więc bardzo proszę, panie pośle. A pan ma również drugi punkt?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Tak. Ja jestem opanowany. Ja tylko zwracam uwagę, pani przewodnicząca, tak przy okazji, skoro już sobie tak pozwalamy, że przypadki anemii, które się pojawiają u posłów,

na szczęście sporadycznie, ale jednak, zdaniem lekarzy mogą mieć źródła nie tylko genetyczne. Proszę się nie śmiać. Jest pora obiadowa. Nie może być tak, że my łyku, łyku po cichu, ukradkiem chodzimy. Na zachodzie robią lunch. Proszę zwrócić uwagę, bo my tak godzina w godzinę. To nie jest humanitarne i zdrowe.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

To prawda, zgadza się. W takim razie pozwolę sobie teraz znów oddać głos panu ministrowi Słowikowi odnośnie do pkt VII, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2018 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego program InvestEU (COM(2018) 439 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Później dopiero pan poseł sprawozdawca do tych dwóch punktów się odniesie.

Podsekretarz stanu w MIiR Witold Słowik:

Pani przewodnicząca, postaram się już w nawiązaniu do słów pana posła bardzo humanitarnie i w trzy minuty. Może cztery. Jednak w dwóch słowach powiem, co to jest plan Junckera. Jest to instrument wymyślony przez Junckera w 2014 r., wdrożony w 2015, po to aby stworzyć finansowanie dla rozwoju gospodarczego Europy, aby przezwyciężyć trudności kryzysowe i obniżenie wzrostu gospodarczego w Europie w wyniku kryzysu roku 2008. W wyniku skomplikowanej inżynierii finansowej zostały wygenerowane środki, które są dystrybuowane w dwóch oknach, w tak zwanym dużym oknie dedykowanym przedsięwzięciom o wartości powyżej 100 mln zł – i tutaj dystrybucją zajmuje się Europejski Bank Inwestycyjny – oraz tak zwane małe okno, dedykowane małym i średnim przedsiębiorcom i przedsiębiorstwom o średniej kapitalizacji. Tutaj dystrybucją zajmują się banki krajowe otrzymujące gwarancję. Polska z powodzeniem wykorzystuje to źródło finansowania, mimo że dwa lata temu był tylko jeden projekt w ramach dużego okna, o wartości około 300 mln zł, w tym finansowanie EFIS 80 mln zł. W chwili obecnej w ramach dużego okna mamy zatwierdzonych 29 projektów o wartości 32 mld, w tym finansowanie EFIS około 11 mld zł. Nastąpił więc przyrost ponadstukrotny. Jeżeli chodzi o małe okno, startowaliśmy po pierwszym kwartale roku 2016 ze 180 projektami wartości 30 mln zł, w chwili obecnej, według danych na koniec pierwszego kwartału br., mamy 10 500 umów z polskimi przedsiębiorcami o wartości ponad 2 mld zł. Natomiast suma gwarancyjna uruchomiona umożliwia dystrybucję środków o wartości 9,5 mld, co sytuuje nas, jeżeli chodzi o małe okno, na siódmej pozycji w Europie i jeżeli chodzi o duże okno – na piątej pozycji, i globalnie na piątej pozycji, co jest bardzo dużym sukcesem, zwłaszcza że program ten dostępny jest wszystkim państwom unijnym, a jak wiemy, Polska korzysta w szerokim zakresie z polityki spójności i wsparcia grantowego. A wiadomo, że z punktu widzenia beneficjanta lepiej otrzymać grant niż instrument zwrotny. Bo chcę zaznaczyć, że Europejski Fundusz na Rzecz Inwestycji Strategicznych to są instrumenty zwrotne.

Z zadowoleniem przyjmujemy, że program ten będzie kontynuowany pod nową nazwą InvestEU. Kontynuacja tego programu niedużo się różni od aktualnych założeń. Aktualnie plan Junckera opierał się na trzech filarach, nowy program opiera się na czterech filarach. Zostały dołożone działania łączne w zakresie łączenia różnych źródeł finansowania i źródeł finansowania z programu InvestEU ze środkami grantowymi, co jest bardzo pozytywnym przedsięwzięciem. Program ten ma obowiązywać, poczynając od roku 2021, ponieważ aktualnie plan Junckera kończy się na koniec roku 2020, chyba że wcześniej zostaną rozdystrybuowane wszystkie środki. Z założenia program po jego nowelizacji, która weszła w życie 1 stycznia br., ma wygenerować inwestycje o wartości 500 mld euro. W Europie zostały wygenerowane już inwestycje o wartości powyżej 50% w ramach aktualnego programu. Natomiast jeżeli chodzi o program nowy, czyli InvestEU, mają być wygenerowane inwestycje o wartości 650 mld euro, też w wyniku dość skomplikowanej inżynierii finansowej.

Stanowisko Polski jest jak najbardziej pozytywne w zakresie tego programu. Uważamy, że jest to znaczące źródło finansowania rozwoju naszego kraju. Zresztą wprost zapisane w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. W naszym szczegółowym stanowisku mamy 22 elementy. Jeżeli chodzi o kwestie krytyczne, takie najważniejsze,

to odnosimy się negatywnie do tego, że 50% inwestycji w ramach transportu i infrastruktury powinno przyczyniać się do osiągnięcia celów klimatycznych. Wydaje nam się, że to jest za wysoki pułap, zwłaszcza że EBI podchodzi do tego bardzo rygorystycznie i już w chwili obecnej w ramach planu Junckera wszelkie projekty, które w jakikolwiek sposób związane są z węglem, są odrzucane z założenia, co oceniamy negatywnie.

Kolejny element, według naszego stanowiska powinna być utrzymana kluczowa rola Europejskiego Banku Inwestycyjnego, jak i inwestycji dystrybuującej środki w ramach Europejskiego Funduszu na Rzecz Inwestycji Strategicznych. Uważamy, że EBI sobie z tym bardzo dobrze radzi, chociaż procedury są dość długie. Jednak rozwodnienie tego na szereg instytucji finansowych, europejskich w szczególności, przy założeniu, że one mają ze sobą współpracować i tworzyć niejako konsorcja trzech instytucji, może spowodować znaczne utrudnienie dystrybucji. Natomiast jeżeli byłaby możliwość zaangażowania samego Banku Gospodarstwa Krajowego jako krajowego banku rozwojowego bezpośrednio w dystrybucję, to byłoby bardzo dobrze. Natomiast jeżeli wymagałoby to budowania aliansu z dwoma innymi zagranicznymi bankami i działania wspólnego, to widzimy potencjalne problemy, więc wolelibyśmy, aby dystrybucja środków była utrzymana na dotychczasowych zasadach.

Reasumując, bardzo dobra inicjatywa, jesteśmy przygotowani, w szerokim zakresie chcemy z tych źródeł korzystać.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Teraz oddaję głos panu posłowi sprawozdawcy, panu Tadeuszowi Cymańskiemu.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Pani przewodnicząca, drodzy państwo, jak dokonać telegraficznego skrótu?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie pośle, proszę mówić tyle, ile trzeba, ile pan poseł uważa, że trzeba powiedzieć i przekonać Komisję – to bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

OK. Mówię tylko, jaka jest trudność, bo jak hamowaliśmy, skracając, to ja musiałbym się zatrzymać, żeby być lepszy. Ale do rzeczy. Zwrócę tylko uwagę na to, co łączy te dwie rzeczy. Bo trzeba powiedzieć wyraźnie do całej Komisji, że mamy do czynienia generalnie z kontynuacją pewnych projektów i pewnych zadań. One są poprawione, zmienione, nazwa się zmienia w przypadku pierwszym, drugim. Tę część polemiczną już zostawię, ale nie mogę się oprzeć pokusie i powiem, bo słyszymy, jak pięknie się nazywa – „Łącząc Europę". Ale gdyby się starannie wczytać we wszystkie uwagi rządu, bardzo celne i słuszne, to można zauważyć, że jest to też przejaw pewnego kryzysu czy erozji wartości europejskich, polegających na tym, że tu bardzo wiele rozwiązań i elementów jest korzystnych albo powiedzmy sobie – korzystniejszych dla krajów sytych, bogatych, tych, którzy są już wypasieni. Polski rząd starannie te wszystkie elementy w analizie podkreśla. Żeby nie być gołosłownym, już nie mówię, że pan to nazwał elegancko, ja mogę powiedzieć mocniej, to nie jest nadużycie, to jest szaleństwo – 50% w przypadku inwestycji musi spełniać cele klimatyczne. Co to oznacza w przełożeniu na język konkretny, techniczny? A bank, jak pan podkreślił, jest niezwykle rygorystyczny. To jest nóż w plecy, nie w plecy za praworządność, tylko w ogóle dla krajów z naszej strefy klimatycznej, bo to są te połączenia w takich kręgach jak Benelux czy inne. Oni wiedzą, co z pieniędzmi zrobić. Musimy sobie o tym wyraźnie, głośno powiedzieć. Żeby to uporządkować, to jest jako przykład. Chciałbym podkreślić może… Żeby w skrócie nie uszczknąć tego, co mi leży na sercu i na rozumie. Tak, uważam, że nowość, czyli tak zwana mobilność wojskowa, to jest refleksja UE, bo nie wystarczyła wojna na Bałkanach, żeby eurokraci europejscy zrozumieli, że pokój nie jest darowany raz na zawsze. Trzeba było Krymu, Donbasu, zestrzelenia samolotu i w tej chwili cieszy mnie bardzo, na smutno cieszy, bo nie jest przyjemnie o tym mówić, bo można być posądzonym o szaleństwo. Już miałem taką przyjemność. Nie, proszę państwa. Pokój nie jest darowany raz na zawsze i nasze dramatyczne działania, teraz jeszcze problem UE – Stany Zjed-

noczone, Trump itd… Ale co pan podkreślił – i za co dziękuję, i życzę tego, i trzymam kciuki, chyba wszyscy – znaczenie mobilności Wschód–Zachód. A gdyby, nie daj Boże, do tego doszło, to daj Boże, żeby było komu jeździć na tych arkadach i rokadach frontowych. Tak, bo nie grozi nam napad ze strony Islandii czy Spitsbergenu ani nawet Turcji czy Egiptu, tylko mówimy o frontowych państwach. Polska i kraje nadbałtyckie mają wszelkie prawa moralne, historyczne i rzetelne, konkretne, żeby w tej kwestii konkretne pieniądze z UE wygarnąć i żeby te zabezpieczenia na, nie daj Boże, wypadek były. Jesteśmy winni to tym, których już nie ma. To jest jasne, to jest ta mobilność wojskowa.

Zanotowałem jeszcze pewne szczegóły, pewne elementy, ale bardzo istotne. Co do hałasu, mam mieszane uczucia, bo brakuje środków w założeniach dla ekranów, ale mieliśmy w Polsce w tej sprawie różne doświadczenia, również spektakularne. Nawet dzisiaj są tereny, całe kilometry dla saren. Nikt nie jest święty, żeby było jasne. Opozycja – koalicja. Tu musimy się bardzo pilnować, chronić przed hałasem, ale żeby aż tak? Mówię o mądrym zabezpieczeniu, bo to też jest czynnik środowiskowy.

Co do technologii cyfrowej, chociaż nieobecność ważnego ministerstwa smuci, to trzeba powiedzieć jasno – tak, 3 mld to jest bardzo mało, a żądania 5 mln, ja się nie znam na tych sprawach, ale wiem mniej więcej podstawowe rzeczy, polski rząd podnosi kwestię dostępu zwykłych, indywidualnych korytarzy, 5 GB to jest jeden temat, a dostępność, jeszcze oni mówią, że za darmo. Każdy, kto ma internet, jakieś pieniądze jednak płaci. Mówię o tych masowych milionach ludzi. Bardzo dobrze, że UE stawia na to, żeby docelowo dążyć, żeby każdy europejski obywatel, również w Rumunii i w innych krajach, miał bezpłatny dostęp do internetu na przyzwoitym paśmie tej mobilności, czyli 5 MB.

Klimatyczne rzeczy już były omówione. Przepraszam, że rozciągam to, porty lotnicze to już było, wojskowość też. Chciałbym zwrócić uwagę na te brakujące ogniwa. Bo „Łącząc Europę" to spinając spójnie i właśnie Polska i nasze kraje mają jeszcze ogromne sprawy do załatwienia w zakresie zwłaszcza transportu drogowego – po pierwsze, a po drugie, przedłużenie pewnych połączeń, brakujących ogniw, to co zrobili Niemcy jeszcze przed drugą wojną światową, my mamy do zrobienia. O to trzeba się bić, a oni nam tu delikatnie – pan nie musi mówić, tylko głową pan kiwa, to ja wiem już o co chodzi. Zgadzamy się. To są te elementy, które chciałem przedłożyć Komisji, podkreślić i zachęcić do poparcia generalnego.

A co do InvestEU, to bardziej bankowy temat, bardziej mi bliski. Warto tu powiedzieć, bo tak naprawdę kasa żywa, realna, czyli formy zabezpieczenia tych 15 mld po przeliczeniach, po uwzględnieniu gwarancji bankowych i wejścia głównego komponentu, tak było przy Junckerze i tak będzie i teraz, czyli liczymy na ponad 600 mld zł zaangażowania w inwestycje kapitału prywatnego. To daje wyobrażenie, o czym mówimy przy UE, jak potężny jest kapitał w UE, który ma być zaprzęgnięty do tego tematu – 1 euro gwarancji z tego programu InvestEU daje 13,7 euro zaangażowania bezpośredniego w inwestycje. To pokazuje, jaki ogromny potencjał, jak dobre to jest. I żeby już zamknąć, to powiem też tak, że nawet przy wszystkich zastrzeżeniach, brakach i krytyce, za co dziękuję, bardzo słusznie, bo to nie jest czas, ale zachęcam do lektury. Jest trudna, jest długa, kilkadziesiąt stron, ale jest ciekawa jak mało kiedy. Mamy różne tematy, czasami są nudne. To jest bardzo ciekawe. Warto zauważyć, jak szczegółowa analiza została przeprowadzona, nie dlatego, że każdy towar chwali, swój rząd, że to powiedziałem, ale chodzi o poparcie i akceptacje bardzo drobiazgowej dokładnej analizy i wszystkie mankamenty zostały wyłuszczone. Ale nawet gdyby to było przyjęte w tej wersji, to Polacy korzystają, po pierwsze, bezpośrednio, bo część tej kasy, te limity dostaniemy i będziemy je robić w naszym kraju, a po drugie, bardzo ważne, trzeba również zwrócić uwagę – pośrednio. Dlatego że mamy bezpośrednie połączenie z UE i wzrost w UE daje ten efekt dla Polaków, ale również, i to jest chyba najciekawsze i najcenniejsze, że polskie firmy w zachodnich krajach biorą udział w realizacji tych inwestycji, nawet drogowych, chociaż mamy tu rozbuchany front. To jest ten efekt, bardzo dobrze, tak trzymać. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, na przyszłość dajcie szansę na rozwinięcie skrzydeł.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie przewidzieliśmy, że będzie taka piękna prezentacja, bardzo merytoryczna, i dlatego ten czas się przedłużył, ale za prezentację jeszcze raz bardzo dziękuję i będzie na pewno to nam dalej służyć jako materiał. Teraz otworzę dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Oddaje głos jeszcze przedstawicielowi ME, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu ME Waldemar Łagoda:

Dziękuję bardzo za ten głos. Chciałbym jedną rzecz bardzo mocno podkreślić, która jest również zamieszczona w stanowisku rządu, że nowy instrument bardzo mocno roguje z możliwości wsparcia inwestycje gazowe, gaz ziemny, ponieważ jest to postrzegane jako paliwo kopalne. Nowe ramy finansowe, w tym CEF, są zorientowane mocno na sprawy klimatyczne. To się spotyka z naszym sprzeciwem i będziemy walczyć na forum Rady ds. Energii UE o to, aby inwestycje gazowe mogły być realizowane tak jak dotychczas. Polska jest jednym z największych beneficjentów w zakresie energetyki właśnie w obszarze gazu ziemnego.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo słuszna uwaga. Chciałabym teraz zaproponować konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2018) 438 – wersja ostateczna oraz dokument o sygnaturze COM(2018) 439 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy wobec tego jest sprzeciw? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższą konkluzję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI i VII.

Przechodzimy do punktu ostatniego, do spraw bieżących. Następne posiedzenie Komisji odbędzie się dosłownie za 30 sekund. Zamykam rozpatrywanie pkt VIII. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.